

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

WTOREK, $\frac{6}{18}$ PAŹDZIERNIKA.

Cena ROCZNA w Rosyji

z pocztą, a w Stolicy, z

neszeniem do mieszkań, 15

rubli. POŁROCZNA 8 rubli

srebrem.

Wychodzi we WTORKI
PIĄTKI. Prenumerata przy-
jmuje się pod adresem do Wy-
dawcy Tygodnika w Peters-
burgu, lub do Ekspedycyi
Gazet Petersburskiego Poczt-
tamtu, nadto we wszystkich
Pocztowych urzędach w Ce-
sarstwie i Królestwie.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{5}{17}$ PAŹDZIERNIKA.

Dziś, 1 (15) Października zrana, N. CESARZ Jmć przy-
był do Carskiego Siola w powrocie z Berlina.

24 Września, o godzinie 9 po południu, N. CESARZ Jmć
wyjechał z Warszawy, drogą żelazną, za granicę, a naza-
jutrz, we Wrocławiu był spotkany przez Króla Jmci Pruskiego.

Z Wrocławia NN. PANOWIE wyjechali razem i 25 Wrześ-
nia (7 Października), o godzinie 10 po południu, przybyli
do Potsdamu w pożądanym zdrowiu.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Wojskowi-
ści, z dnia 24 Września, Dowódca 3 brygady artylleryi,
Jenerał-major *Alopeus*, mianowany Dowódcą 1 brygady 1
dywizyi piechoty; liczący się w jeździe, zostający do poleceń
szczególnych przy Witebskim, Mohylewskim i Smoleńskim
Jenerał-Gubernatorze Pułkownik *Panow* 3, przeniesiony zo-
stał na Etat Kommissoryatski.

Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu z dnia 12
Września, Prezes Moskiewskiej Izby Skarbowej Rzeczywisty
Radzca Stanu Piotr *Łukoszkow*, mianowany Szambelanem,
a Urzędnicy do szczególnych poleceń przy Moskiewskim
Wojennym Jenerał-Gubernatorze, Assesorowie Kollegialni:
Samuel Panczulidzew i *Andrzej Chłopow*, Kamer-junkrami
Dworu CESARSKIEGO.

N. CESARZ Jmć NAJWYŻEJ raczył rozkazać, iżby na
czas wydalenia się Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Pol-
skiego do Warszawy, z obowiązku służby, porozumienia się
z PP. Ministrami i Główno Zarządzającymi wydziałami osob-
nemi, we wszelkich przedmiotach, do zakresu czynności Mi-
nistra Sekretarza Stanu należących, polecane były Towarzy-

szowi jego, Senatorowi-Radcy Tajnemu hrabi *Goleniszczew-
Kutuzow*, który ma też zasiadać w Radzie Państwa i Ko-
mitecie PP. Ministrów, na tej samej, jak w roku przeszłym,
zasadzie.

— Na przedstawienie P. Wojennego Jenerał-Gubernatora
Petersburskiego, N. CESARZ Jmć raczył nadać order Św.
Anny 2 klasy z koroną i wyznaczyć wypłatę jednorazowie
pensyi rocznej 571 r. Kommissarzowi Policji Wykonawczej
Petersburskiej Radzey Kolleg. *Łukomskiemu* w nagrodę odna-
czonej gorliwością służby i odkrycia zabójcy (Patrz № 68).

ROZKAZ DZIENNY

Głównego Zwierzchnika zakładów wojsko- wych wychowania.

W Carskiem Siole, 16 Sierpnia 1853, № 1802.

„W dniu wczorajszym miałem szczęście otrzymać nastę-
pujący Reskrypt MONARSZY:

WASZA CESARSKA WYSOKOŚCI. Zdanie Sprawy o stanie
zakładów wojskowych wychowania za rok 1852, jest nowym
dowodem, że ta ważna gałąź Wydziału Wojny, doskonali
się z każdym rokiem. Powierzywszy gorliwości WASZEJ o
dobro ojczyzny wojskowe wychowanie młodzi szlacheckiej,
polecilem WAM przygotować do służby oficerów, dostojnych
stanąć pod wstawionem chorągiewkami MOJEJ wiernej armii.
Czułą, rodzicielską troskliwością WASZĄ cel ten nie prze-
staje być osiąganym, ku serdecznej MOJEJ pociesze.

Wyrażając WASZEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI najszczerzą
wdzięczność MOJĄ, proszę WAS oświadczyć MOJE zadowo-
lenie Członkom Rady zakładów wojskowych wychowania i
w szczególności tym, którzy odbywali ich inspekcją w roku
przeszłym.

Naoryginale własną J. C. Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ.”

W Carskiem Siole, 15 Sierpnia 1853 roku.

Udzielając z wdzięcznością to nowe objawienie łaski MONARSZEJ PP. Członkom Rady, śpieszę podzielić się niem i z dalszemi zacnemi pomocnikami MOJEMI w świętym trudzie wychowania.

Z głębi serca dziękuję wam PP. Dyrektorowie, Główni Nadzorcy Nauk i Inspektorowie klass, Dowodzcy bataljonów i kompanij, Medycy, Professorowie i Oficerowie; dziękuję wam za waszę sumiennność, za wasze przywiązanie do dzieci, za wasze ciężkie i ważne trudy.

Dziękuję wam też za waszę we MNIE ufność — i odpłacam wam wzajemnością.

Jedynie tylko to wzajemne zaufanie może nas zespolić w jedno; tylko ono zdolne jest nadać spojną siłę naszym pracom, na dobro dzieci od Boga i CESARZA nam powierzonych, na dobro sławnej naszej Armii, na radość tysiącom rodzin, na radość wspólnego Ojca naszego.

Dziękuję i wam, dobre MOJE dzieci; wiele daliście Mi chwil pociechy; przytulam was wszystkich w objęcia Ojca, i błagam Boga, iżbyśmy zawsze byli godnymi łask NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA.

Niniejszy Rozkaz dzienny ma być odczytany w każdym zakładzie wychowania na ogólnym zborze, a w zakładach stołecznych w dzień przysięgi.

Reskrypt ma być zachowany w Skarbnicy Rady.

Podpisał: Główny Zowierzchnik zakładów wojskowych wychowania, Jenerał-Adjutant ALEXANDER.

28 Września otwarta została w Akademii Kunsztów w Petersburgu zwyczajna doroczna Wystawa pldów Sztuki. Liczba wystawionych przedmiotów w dziewięciu salach wynosi 233.

— W ciągu zeszłego Września przejechało po drodze żelaznej Carskosielskiej 88,231 osób i przychod wyniósł 30,220 rubli srebrem.

— Umarła w tych dniach w Petersburgu wdowa wsławionego na Kaukazie Jenerała, Marya Freitag.

— Umarł Jenerał-porucznik Markow 1, Członek Komitetu Stadnictwa krajowego.

— Umarł w Montpellier, po długiej chorobie, Radzca Stanu baron Teodor Korff, znany w literaturze rosyjskiej jako autor kilku dzieł cenionych.

O CHOLERZE.

W Petersburgu, po 29 Września pozostawało chorych 63 — w ciągu doby zachorow. 2 — wyzdr. 5 — umarło 1 — po 30 Września pozostało chorych 59.

W ciągu doby zachor. 8 — wyzdr. 4 — umarło 0 — po 1 Października pozostało chorych 63.

W ciągu doby zachor. 9 — wyzdr. 4 — umarło 3 — po 2 Października pozostało chorych 65.

W ciągu doby zachor. 14 — wyzdr. 3 — umarło 3 — po 3 Października pozostało chorych 73.

W ciągu doby zachor. 7 — wyzdr. 1 — umarło 7 — po 4 Października pozostało chorych 72.

Wiadomość o ilości drogich kruszców, wydobytych na Uralu w pierwszej połowie 1853 roku.

ZŁOTA:

z kopalni Skarbowych.

	Pad.	Funt.	Złot.	Dol.
Eketerynburskiej	16	31	29	—
Zlatoustowskiej	23	3	73	—
Bohosłowskiej	26	15	40	—
Goroblahodatskiej	4	38	57	—
Ogól.	71	9	7	—

z kopalni prywatnych:

Wierchisjetskich korneta gwardyi Jakowlewa	15	39	60	—
Syssertskich, spadkobierców Turczaninowa	15	38	3	—
Niżnie tahiłskich PP. Demidow	9	25	21	—
Kysztymskich, spadkobierców Raztorgujewa	7	34	20	—
Krestowozdwiżeńskich xiężny Butera.	7	27	68	—
Newjańskich PP. Jakowiew	6	25	5	—
Z sześciu innych kopalni i 32 przemysłowni, których produkcyę dały od 4 pudów 34 funtów 17 złotych, do $\frac{3}{16}$ złotnika, wydobyto w ogóle	42	30	24	59.

Ogól prywatnych. 106 20 9 59.

Ogól wydobytego złota. 177 29 16 59.

PLATYNY:

Z kopalni Niżnietahiłskich.	23	14	15	23.
IRIDIUM ZMIESZANEGO z OSMIUM.				
Z kopalni Skarbowych.	11	28	—	—
— — — — — prywatnych	7	65	60.	—
Ogól	18	93	60.	—

Donoszą z Kijowa, że w przeszłym Sierpniu przywieziono tam pomnik, który ma być wzniesiony na cześć Świętego Włodzimierza, Wielkiego Xięcia Kijowskiego. Codziennie mnóstwo osób przychodzi na górę Alexandrowską dla oglądania tego kolosalnego monumentu. Jest on odlany ze spiżu i wyobraża świętego, wznoszącego dziękczynienia do Nieba w chwili, kiedy na jego wezwanie tłumy ludu zbiegają się dla przyjęcia Chrztu w rzecze. Pomysł wybornie pojęty i wykonany przez artystę. Pomimo swoje starożytności Kijow nie posiada jeszcze żadnego monumentu i obecny będzie najcenniejszą ozdobą miasta godną rozkrzewiciela wiary chrześcijańskiej w Rosyi, któremu jest poświęcony.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDŃ, 5 Października. W przeszłą Niedzielę, o godzinie 10 rano, odbyła się na glasisie, w obecności Xięcia Następcy Pruskiego i innych Kommissarzów-Inspektorów, wielka parada kościelna całego Wiedeńskiego garnizonu. W orszaku Cesarza uważano oficerów rosyjskich, pruskich, francuzkich, bawarskich, saskich, hanowerskich, hesskich, modęńskich, parmskich, belgijskich i szwedzkich.

— Jutro, 4, dzień swoich imienin, Cesarz Jmé przepędzi u Swego N. Przyjaciela, Cesarza Rossyjskiego. Podróż N. Pana przeciągnie się dni 8 lub 10, orszak jego składa się z ośmiu jenerałów i adjutantów, między innemi są jenerał-adjutant hrabia Grünne, jenerał jazdy hrabia Schlick, feldmarszałek-lejtnant książę Jabłonowski, i t. d.

— Piszą z Wiednia, 27 Września, że część wojsk zgromadzonych pod Ołomuńcem, pójdzie na wzmocnienie korpusu obserwacyjnego ponad turecką granicą.

— Listy z Konstantynopola z dnia 26 Września, przedstawiają rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, lub przynajmniej wypowiedzenie wojny, jako rzecz prawdopodobną. Firman został wysłany do głównej kwatery. Wszakże wojna, jeżeli nastąpi, będzie tylko częściowa. W tej chwili w Bosforze jest sześć statków parowych wojennych angielskich, 4 francuzkie, 1 sardyński, 1 neapolitański, 1 austriacki i 1 pruski.

— W Dzienniku Praw Cesarstwa ogłoszony jest Dekret, przyprowadzający prawo własności nieruchomości izraELITÓW do dawnych ograniczeń, które istniały przed 1848 rokiem, bez uszczerbku wszakże praw już nabytych.

— Dom Rothschild podjął się znegocjowania na rzecz Austrii pożyczki 60 milionów florenów.

— Piszą z Wiednia 1 Października: «Po manewrach Ołomunieckich nastąpił popis kontyngensu federalnego austriackiego przed inspektorem Xięciem Następcą Pruskim, w którym Armija nasza zasłużone zyskała pochwały. Nie mogę przy tém zdarzeniu nie spomnieć o jednym rysie charakteryzującym naszego młodego Monarchę, który okiem prawdziwie wyższego męża umie postrzegać i wykrywać rzetelną zasługę.

«Było to na przeglądzie pułku jazdy. Cesarz, ujrawszy jednego Wachmistrza z medalem «Za waleczność», spytał go, gdzieby takowy otrzymał. «Pod Custozza» odpowiedział wachmistrz. Wtedy Cesarz, zwracając mowę do pułkownika, spytał, dla czegoby nie był jeszcze awansowany na oficera? «dla tego naprzód, N. Panie, odrzekł dowódca, że w pułku jest więcej kandydatów niż wakansów; a potem... wachmistrz ten jest żydem.» Za całą odpowiedź Cesarz nagle zwrócił ku temu ostatniemu i: «Chodźno tu podporuczniku» rzekł doń żywo. Kiedy zmieszany wachmistrz nie wierzył swym uszom i wahał się czy ma wystąpić z szeregow; «ale pójdźżeno tu, poruczniku» zawołał Cesarz jakby rozniewany jego opieszałością.»

— Cesarz Jmé znacznie zwołał przepisy określające stan obłączenia w Królestwie Lombardzko-Weneckiem, a to zaczynając od 1 Października. Na przyszłość pozostają należącami do sądów wojennych przestępstwa i przekroczenia następujące: 1) Ukrywanie lub nieupoważnione posiadanie broni; 2) Demonstracye buntownicze; 3) Pieśni rewolucyjne śpiewane publicznie, lub w obecności wielu osób; 4) Noszenie znaków rewolucyjnych do wzajemnego poznawania się; 5) Pobicie lub obelgi domierzone wojskowym; 6) Posiada-

nie proklamacyj lub pism buntowniczych; 7) Przyklepanie odezw rewolucyjnych. Kary wyrzekane na te szczególne przypadki, nie wyjmując nawet ran zadanych wojskowym rang wyższych, nie mogą w żadnym razie przechodzić jednego roku zamknięcia w fortecy. Nadto, sprawy tego rodzaju, obok procedury wojennej sądzone będą według kodexu karnego Cywilnego. Wyrok Sądu wojennego, raz zatwierdzony nie ulega apelacyi.

— 26 Września umarł Komendant twierdzy Peschiera, feldmarszałek-lejtnant baron Stürmer.

Wiedeń, 7 Października. (Przez telegraf.) Cesarz Jmé powrócił z Warszawy.

— Piszą w gazecie Triestskiej, że Rząd Serbski w tych dniach postanowił, iż wszyscy katolicy, przyjmujący Serbskie poddaństwo, gdzie składać będą oddzielnie gminy, będą mogli po całym Xięstwie budować kościoły, grzebać według swego obrządku umarłych, i odbywać swoje nabożeństwo, pod tym tylko warunkiem, że nowonarodzone z rodziców katolików dzieci, mają być chrzczone według obrządku religii prawosławnej greckorossyjskiej. (P. P.)

PRUSSY. W *Zeit*, 8 Października, donoszą, że chór śpiewaków zwany *Domchor* odebrał rozkaz wyuczenia się śpiewów kościelnych ruskich, dla wykonywania takowych na nabożeństwie ilekroć N. Cesarz Jmé Rossyjski raczy, odwiedzić Berlín.

BAWARYA. Król i Królowa Bawarscy wrócili do Munich z Berchtesgaden.

SAXONIA. Umarł tu 5 Października Biskup Dittrich, Wikaryusz Apostolski w Królestwie Saskiem.

BRUNSWICK. 29 Września odkryty został uroczyskie pomnik tu wystawiony na cześć Lessinga. (J. de S.-P.)

ANGLIJA.

W liście z Chatham do gazety *Morning Chronicle* czytamy: «Załoga naszego miasta jest pod wrażeniem rozkazu wydanego przez Ministra Wojny, który zaleca, iżby kaplica koszarów Brompton'skich służyła na przemian w Niedziele do odbywania nabożeństwa katolickiego i protestantskiego. Od Rządu wyznaczony został kapelan katolicki X. Mac Gurr, z płacą 80 funtów sterlingów rocznie; nadto po 5 szylingów jednorazowie za każde nawiedzenie chorego żołnierza w lazarecie. Odkąd kaplica istnieje, była zawsze wyłącznie przeznaczona do nabożeństwa wojsk anglikańskiego wyznania. Władze miejscowe i kapelan tego wyznania zaprotestowali się przeciw temu rozporządzeniu Ministra. Tymczasem xiądz katolicki żąda, iżby wystawiony był ołtarz w kaplicy, i o tém wszystkiém czynna toczy się korespondencya.» (J. de S.-P.)

FRANCYA.

PARYŻ, 6 Października. W ciągu ostatniej podróży po Departamentach północnych Cesarza i Cesarzowej, wydano w imieniu NN. Państwa, na ubogich w Valenciennes 5,000 franków, w St.-Omer na urządzenie wodociągów 30,000 fr., na ubogich 5,000 fr., na kościół 2,000 fr., w Pas de Calais na

ubogich 5,000 fr., Biskupowi w Arras dla rozdania ubogim 8,000 fr., na kościół w Arras 5,000 fr., Siostrze Miłosierdzia 1,000 fr., na kościół w Boulogne 10,000 fr., na ubogich w Abbeville 5,000 fr., w Amiens na ubogich 5,000 fr., weteranom 5,000 fr., na szpital 2,000 fr., na kościół 50,000 franków, nielicząc w to kilku zapewnionych dożywotnich pensyj, nagród, podarków, i t. p.

— Piszą z Paryża 5 Października, że Rada Ministrów prawie nieustannie zasiada w Saint-Cloud i również ciągle komunikuje się z Londyńskim Gabinetem za pomocą podmorskiego telegrafu.

— 5 Października odbył się pogrzeb znakomitego Arago, znanego z exaltowanych swych przekonań republikańskich. Spodziewano się jakiejś demonstracji ze strony rewolucjonistów, wszakże pogrzeb odbył się najspokojniej; Cesarz posłał nań jednego ze swych adjutantów, dla oddania ze swej strony hołdu pamięci zmarłego uczonego. Ten krok wiele dopomógł do powściągnięcia pochopów demokratycznych, tym więcej że był poparty rozwinięciem znacznej siły zbrojnej.

— W Monitorze 6 Października zaprzeczają pogłosce, która się była rozeszła o zmianach w Ministerstwie francuzkiem.

— Umarli w ostatnich czasach August St. Hilaire, Członek Akademii Nauk, wydziału botaniki, w Paryżu, mając lat 74, i Jerzy Onslow, Członek Akademii Kunsztów, wydziału kompozycji muzycznej, w Clermont, (Puy de Dôme).

— Czytamy w *Constitutionnel*: «Za dni kilka będzie miało miejsce otwarcie kaplicy tymczasowej dla odprawiania nabożeństwa według obrządku greckiego - prawosławnego, (grec-orthodoxe), na wyraźne żądanie Posła Ottomańskiego w Paryżu, Rząd francuzki udzielił pozwolenia otwarcia tej świątyni dla wszystkich poddanych Sultana tego wyznania.

«Chrześcianie należący do Kościoła wschodniego, Mołdawianie, Wołosi, Serbowie, Bułgary, i t. d. zebrali między sobą składkę na wystawienie i utrzymanie tak kaplicy jako i kapłana greckiego. Sam Veli-pasza pierwszy zapisał się na czele spisu składkowego i liczna deputacja poddanych Sultana stawiała się u Posła dla złożenia za jego pośrednictwem dzięków Rządowi Ottomańskiemu za udzieloną im w niniejszym przypadku opiekę.

— Jenerał Randon wrócił 27 Września do Algeru i objął dnia tegoż wielkorządztwo tegoż kraju.

Paryż, 7 Października. (Przez telegraf.) Według wiadomości odebranych z Konstantynopola, Porta, ustępując przełożeniom Posłów zagranicznych, postanowiła nie wszczynać kroków nieprzyjacielskich.

— Piszą ze Smyrny 23 Września, że Costa, czyli, właściwiej Koszta, za zgodzeniem się Gabinetów Wiedeńskiego i Amerykańskiego, odpłynął na okręcie amerykańskim «Mimosa» nie do Anglii, jak było głoszone, ale do Stanów Zjednoczonych. (J. de S.-P.)

WŁOCHY.

RZYM. Papież znajdował się 21 Września, na wielkim przeglądzie korpusu wojsk francuzkich, odbytym przez inspek-

tora tych wojsk, Jenerała André. Ojciec Święty często lubi przyglądać się manewrom jesiennym armii francuzkiej.

(J. de S.-P.)

NAJPÓZNIJSZE WIADOMOSCI.

LONDYN, 8 Października. Zapowiedziana od dni kilku wielka Rada Gabinetowa odbyła się wczora. Namowa Ministrów długo się ciągnęła i stało na tém, jednomyślnie, iż należy wyczerpać wszystkie środki dla otrzymania układu polubownego.

Wczora też odbyła się wielka schadzka (meeting) w rzeczy spraw Turcyi i na stronę tego Państwa. Nikogo z osób znakomitszych w świecie politycznym i nawet z przywódców partyj nie było na tém zgromadzeniu, co nie daje mu wielkiego politycznego znaczenia.

— W *Globe* piszą: «Z Turcyi nie mamy wiadomości iżby wojna była wypowiedziana; donoszą tylko, że Wielka Rada, przez Sultana zwołana, postanowiła, iż nota Wiedeńska nie może być podpisana bez zmian, które porta uznała za potrzebne, i że nadto należy wymagać materyalnych rękojmi zachowania całości i niepodległości Państwa Ottomańskiego.

— W Irlandyi, na drodze żelaznej Killarney, zdarzył się smutny przypadek. Pociąg wiozący transport bydła spotkał się z pociągiem osobowym. Szczegółów dokładnych jeszcze nie odebrano, wiadomo tylko że zginęło 15, a odniosło skałeczenie 50 osób.

— Ostatnie wiadomości z Przylądka są pomyślne; pokolenia z któremi traktaty zostały zawarte dotrzymują swych zobowiązań i handel ożywia się coraz więcej.

(Na Gieldzie dzisiejszej Konsolidy 92.)

PARYŻ, 9 Października. Zewsząd widzialne jest ukajanie się umysłów we względzie wojny na Wschodzie. Gazety Ministeryalne, dotąd pełne wojowniczego ducha, ogłosiły w ostatnich dniach artykuły, dowodzące: 1) że rozwiązanie przez układ kwestyi Wschodniej jest prawdopodobnem; 2) że chociażby nawet między Rossyą i Turcyą przyszło do wojny, ta, nie pociągnie za sobą wojny powszechnej.

— Gazeta *Patrie* zaprzecza pogłosce, jakoby armija francuzka w Rzymie miała być powiększona.

— Wypadkiem ogólnym gazet używających najwięcej zaufania, jako *Union, Débats, Assemblée Nationale*, jest, że dotąd niema pewnej wiadomości, iżby Sultán zatwierdził postanowienie Dywanu o wypowiedzeniu wojny; a *Journal des Débats* dodaje, że takowe zatwierdzenie nawet nie pociągnęłoby bezpośrednio za sobą kroków nieprzyjacielskich. (Na Gieldzie dzisiejszej: 4½ procentowe 100 fr. — 3 procentowe 75 fran. 50 centimów.)

TURCYA. Korrespondent Wiedeński gazety *Indépendance* przesyła jej wiadomości z Konstantynopola z dnia 30 Września. Wielka Rada rzeczywiście uchwaliła wypowiedzenie wojny, ale po powyższą datę Sultán nie był jeszcze potwierdził takowej uchwały.

Pisza Egypcki odroczył do 30 Listopada zakaz wywożenia zboża z Egiptu.

MADRYT, 7 Października. Listy prywatne donoszą, że zebranie kortezów naznaczone jest na 19 Listopada, dzień imienin Królowej Izabelli.

KOPENHAGA, 3 Października. Dzisiaj Król Jine zagał oświadczenie posiedzenia Sejmu.

— Xiężna Ludwika, małżonka Xięcia Chrystiana, powiła córkę.

AMERYKA. W Meksyku, ponad rzeką Rio Mescalé, odkryto bogate pokłady złota. Meksykanie tysiącami udają się do tego nowego Eldorado. (P. P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Aptekarz we Francji P. Menigot znalazł sposób zachowywania bez zepsucia, przez czas nieograniczony, wszelkich mięs i naczek zbożowych, a zarazem oczyszczać te substancje od wszelkich owadów i ich zarodków. Odkrycie to poddane jest pod rozbiór komisji wyznaczonej przez Rząd i złożonej z chymików i gospodarzy wiejskich.

W *Courrier de la Gironde* donoszą znowu, że inny aptekarz w Bordeaux, P. Soulé, znalazł sposób przeciw chorobie winorośli i innych drzew i krzewów, zwanej Winiem Tuckera, (*Oidium Tuckerii*); nasiona należy moczyć w roztworze potażu. Tymczasem ogrodnik jeden z okolic Paryża umyślił zmacać chore winogrodziki wodą, w której rozpuszczona jest gumma arabska, i Winiem od tego zniknęło. Niektórzy właściciele powtórzyli ten sposób z dobrym skutkiem. Szkoda tylko, że gumma arabska nie jest środkiem dość tanim.

Donoszą, że w Belgii inny środek i nieporównanie łatwiejszy, bo tańszy, okazał się zupełnie skutecznym. Jest to polewanie winogrodu wodą, w której rozpuszczona sól kuchenna. Latorośle już objawiające początki zgnilizny, z pleśnieniami liśćmi i gronami pokrytymi szarawą warstwą, po przejściu dwóch tygodni pozbyły się zupełnie tych symptomów i odzyskały całą swą świeżość i jędrność.

Odebrano wiadomości od wyprawy pielgrzymów do ziemi Świętej, która odplynęła była z Marsylii około połowy Sierpnia. 30 tego miesiąca karawana zawinęła do portu Alexandryi, a 2 Września pielgrzymi przesiedli się na statek parowy *Tanerède*, który miał ich przewieźć za dwa dni do Jaffy, z kąd niema więcej nad drugie dwa dni drogi do Jeruzalem.

Podczas ostatniej bytności Cesarza i Cesarzowej JJ. Francuzów w Amiens, Municypalność tego miasta ofiarowała NN. Państwu, według odwiecznego zwyczaju, dwie pary łabędzi w bogatej pozłocistej klatce.

Piszą z Chamounix, że tam 20 Września, towarzystwo anglików, złożone z dziesięciu osób ze 28 przewodnikami i służącymi, wchodziło na górę Montblanc. Czterej tylko poszli ku wierzchołkowi, reszta zatrzymała się na wysokości zwanej Wielkiego Muła (*grand mulet*); z tych czterech dwaj pozostali na różnych pośrednich wyniesieniach, a dwaj tylko doszli na sam wierzchołek góry.

I tak, tą razą jeszcze sprawdziło się, że nie każdemu kto się w tę podróż wybierze, dano stanąć na szczycie Montblanc. Co najwięcej utrudnia przedsięwzięcia tego rodzaju to rozrzedzone zbytnie powietrze, które sprowadza taką senność na podróżnych, iż za każdym krokiem byliby się położyli i wpadli w letarg, jeżeliby nie budzili ich przewodnicy, umiejący się opierać tej pokusie.

Dwaj podróżni, którzy doszli samego szczytu, są PP. Shuldami i Mac Gregor.

Uprawa winnej latorośli we Francji zajmuje powierzchnią 2 milionów hektarów, których średni urodzaj daje 40 milionów hektolitrow win, wartości, na miejscu, około 500 milionów franków.

Z tej ilości, dwudziesta część, to jest około 2 milionów hektolitrow, wychodzi za granicę.

Wartość beczek, barył i innych naczyń drewnianych wyrabianych rocznie we Francji wynosi do 80 milionów franków, transport zaś wina morzem, kanałami, drogami żelaznymi i zwyczajnymi, kosztuje do 30 milionów franków.

Dochód z akcyzy na rzecz Gmin od wina wynosi do 80 milionów, a ogólny dochód Skarbu od spożycia trunków, do 120 milionów fr. nakoniec obrotu kapitałów we Francji spowodowany produkcją wina znacznie przechodzi ogromną sumę biliona franków.

Wspomnieliśmy przed niejakim czasem o katastrofie zdarzonej na jednym statku angielskim w zatoce Kantonu; gazeta wychodząca w Hong-Kong daje o tym wypadku następne szczegóły.

Bryg-klipper *Arratoon-Apear* z Kalkuty, kapitan Herry Lowett, odpłynął z Hong-Kong 5 Sierpnia zrana, do Singapora i Kalkuty. Ekwipaż jego składał się głównie z laskarów, było też ośmiu majtków chińczyków i dwóch cieślów tejże narodowości. Według dziennika okrętowego, o południu, dnia tegoż, z małym wiatrem zachodnim, statek obszedł wyspę Green na północo-wschód, o pięć mil odległości; jest to ostatnia obserwacja zapisana w dzienniku okrętowym.

O północy sternik przeprowadzający statek, opuścił go, a nazajutrz rano, wróciwszy do Hong-Kong, oddał PP. Loreacu i kom. list od kapitana Lowetta do żony, który miał być posłany do Kalkuty pierwszą pocztą. Kiedy sternik opuszczał okręt, P. Noodburn pomocnik kapitana był na pokładzie, kapitan zaś w swojej kabinie.

W półgodziny potem, wszyscy dziesięciu chińczycy, uzbrojeni w noże, zarzegli naprzód P. Noodburn i wrzucili go do

morza, a następnie poszli do kabiny, gdzie spał kapitan i czterej podróżni. Z tych pięciu osób, tylko ciało kapitana znaleziono na okręcie. Domysławia się, że widząc niepodobieństwo obronienia się od zbójców, podróżni rzucili się do morza; do tego wniosku prowadzi obejrzenie śladów krwi w kabynie.

W chwili dokonania zbrodni, portugalczyk z Goa, nazwiskiem Augustin, był u steru. Opowiada iż chińczycy chcieli go też zarząć, ale zdołał uciec przed pogonią na wierzchołek maszty, gdzie też schronili się i laskary. Kanonier, który odprowadził statek *Arratoon Apcar*, 6 Sierpnia, do portu opowiada, że w chwili wybuchnięcia buntu spał na przodzie okrętu i dopiero był obudzony krzykami laskarów, siedzących na maszcie. Wtenczas udawszy się do kabiny ujrzał kapitana Lowett pływającego we krwi, który go poprosił o szklankę wody i tę wypiwszy, skonał; miał on brzuch rozpruty.

Kanonier znalazł, że obie szalupy okrętowe były zdjęte liny poobcinane, działa zagwożdżone i ogień podłożony na dnie statku po za wielkim masztem. Zbójcy chcieli zniszczeniem okrętu zakryć swoją zbrodnię.

Nazajutrz sternik posłany był na spotkanie wracającego statku *Arratoon Apcar* i wprowadził go do portu Hong-Kong.

Co do podróżnych, którzy, jak się zdaje, rzucili się do morza, gdy statek był zawsze w bliskości lądu i ci podróżni umieją pływać, jest nadzieja, że jeżeli nie wszyscy, to niektórzy przynajmniej uratowali życie.

Natychmiast po odebraniu o tem wiadomości, dwa statki parowe zostały wysłane z Hong-Kong dla odszukania zbrodniarzy.

Kapitan Lowett miał wielkiego bull-doga czystej krwi, który pozostał żywy, ale bardzo zraniony w obronie swego pana. Laskary mówią, że widzieli jak pies rzucił się na zbójców i zjadł ich kasał; rany które musiał im pozadać, posłużą zapewne do ich odkrycia.

Nie było na statku tak znacznych pieniędzy, iżby sama tylko chciwość mogła spowodować chińczyków do zbrodni; ci sami ludzie trzecią już podróż odbywali na tym samym statku.

Stara jedna kobieta, w Caraccas, w Ameryce środkowej, nazwiskiem Mariquita Orfila, wynalazła nieomylnie lekarstwo na żółtą gorączkę (*Vomitorium nigrum*), która tak okropną jest klęską w Ameryce. Tem lekarstwem jest sok z utartych liści rośliny *Verbena*. Bierze się on trzy razy na dzień w małych ilościach i co dwie godziny daje się zeń wanna wewnątrz, aż do zupełnego oczyszczenia trzewów. Doktor Gavin z Caraccas pisze do Władz lekarskich w Indyach zachodnich, że dzięki temu środkowi, liczba umierających z żółtej gorączki zmniejszyła się do bardzo nieznaczającej cyfry.

Ten gatunek *Verbeny*, jest krzewem bardzo pospolitym w Indyach zachodnich, rośnie wszędzie po niskich i wilgotnych miejscach. Jest to gatunek z rodziny roślin *Verbenaceae*, zwany *Stachytarpheta jamaicensis*, albo blisko mu pokrewny. Probkki rośliny przysłane zostały do Anglii dla sprawdzenia przez rozbiór i naukę skuteczności nowoodkrytego środka.

W tych dniach przwieziono do ogrodu zoologicznego Londyńskiego z Brezylji piękny exemplarz *Mrówkojada grzywiastego* (*Myrmecophaga jubata*). Jest to piękny zwierzę strefiasty, z grzywą i ogonem, który rozciąga naksztalt wachlarza. Karminuje się wyłącznie mrówkami; zębów wcale nie ma, zamiast pyska ma długi ryj czyli łyżec, a w nim język jeszcze dłuższy wysuwający, walcowaty, lipki, który zanurza w mrówiska dla dostawiania swej zdobyczy. Mrówkojad ten jest wielkości dużego psa z nowej ziemi. Jest to pierwszy żyjący exemplarz przwieziony do Europy.

Publiczność podróżującą po drogach żelaznych Irlandji bawi w tej chwili pies, z rasy terrierów szkockich, który zdaje się mieć niezmyśloną namietność do tego rodzaju podróży. Nazywa się Jack; zjednał sobie względy oficjalistów dróg żelaznych i ma wolne wejście do wagonów wszelkiej klasy, z czego obficie korzysta. Zwykle zabiera się na jeden z cugów idących do Dublinu lub Drogheda, który sobie wybierze, potem wysiada i czeka na cug, który idzie do Belfastu, gdzie zazwyczaj nocuje. Jeżeli przypadkiem uchybi pociągowi, (gdyż czasem wysiada na stacjach po drodze), przychodzi na stacyą, gdzie usiada i czeka cierpliwie, wraz z innemi podróżnemi, na cug następujący. Za jego przybyciem, Jack pierwszy śpieszy zająć miejsce; jest bardzo lubiany od oficjalistów i posługaczy. Czasem przywiązuje się szczególnie do jednego z nich i towarzyszy mu w przejazdach przez dzień cały; ale te upodobania są rzadkie i nie długotrwałe; Jack nadewszystko lubi odmianę.

Donoszą z Paryża za wielką osobliwość, że tam, 4 Października wieczorem, widziano świetną Zorzę Północną; tegoż dnia, o południu, jaskółki zebrały się były z całego Paryża na dachach pałaców Tuileries, Louvre i Luxembourg i potem razem odleciały w swą zamorską podróż.

«I tak, dodaje gazeta Paryzka, mamy zimę za pasem.»

Piszą z Helsingfors, z dnia 16 Września: «Przed niejakim czasem był wystawiony w Abo, u aptekarza Julina, przyrząd elektromagnetyczny do połowu wielorybów, wymyślony przez znanego fizyka w Petersburgu, Akademika *Jacobi*. Przyrząd ten składa się ze 12 magnesów w kształcie podkowy, umocowanych jedne naprzeciw drugich, w środku których są umieszczone dwa cylindry, połączone między sobą i obwinięte drótem miedzianym osamotnionym, któremu za pomocą korb i osi, szybki ruch wirowy może być nadany. Przeznaczony do ogłuszenia wieloryba przyrząd ten, za najmniejszemu poruszeniem walców, daje dość mocne uderzenia, które, nieustannością swoją, muszą rzeczywiście stawać się do niewytrzymania skutecznymi. Osamotnione droty miedziane powinny być przytwierdzone wzdłuż do liny na której harpun jest osadzony, a drugi ich koniec, w chwili kiedy harpun wpija się w ciało wieloryba, postawiony w związku z aparatem już nabitym. Ta machina jest przeznaczona dla okrętu wielorybołowieckiego, *Ayan*, trzeciego z rzędu okrętu ruskofinskiego, zbudowanego w Uleaborg. Przybył on do Abo w połowie Lipca i wprędce odpłynie z tamąd, całkowicie uzbrojony, na ocean, dla połowu wielorybów.

POPRAWA.

W numerze 76, na stronie 512, w pierwszej kolumnie, wierszu 9, w miejscu Lekarza być powinno Rewizora.

Позволяется печатать. 5 Октября 1853 года. Ценсоръ Н. Ахматовъ.

W DRUKARNI WOJENNEJ.